

Rodzik jest uprawniony do złożenia skargi na nauczyciela, co jednak nie zwalnia go od odpowiedzialności za sformułowania w niej zawarte. Każdy rodzic jest rzecznikiem interesu swojego dziecka i zawsze powinien działać dla jego dobra, tym niemniej nie pozostaje bez znaczenia dobór środków. Rodzik korzystając z przysługującego prawa do złożenia skargi, powinien jednocześnie powstrzymać się od naruszenia dóbr osobistych innych osób. Tak wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 12 lutego 2016 r. sygn. I ACa 1002/15.

Orzeczenie zapadło w następującym stanie faktycznym. Powództwo o ochronę dóbr osobistych przeciwko rodzicowi skierowała nauczycielka przedszkola z oddziałem integracyjnym, która prowadziła grupę do której uczęszczała córka pozwanej. Pewnego dnia pomiędzy stronami doszło do wymiany zdań. Powódka w sposób stanowczy wyprosiła pozwaną z sali, w której przebywały dzieci. Z zaistniałej sytuacji z pozwaną nauczycielka w tym samym dniu sporządziła notatkę służbową i skierowała ją do dyrektora przedszkola. Kilka dni później w przedszkoli pozwana złożyła w przedszkolu pismo adresowane do kuratorium stanowiące skargę na naruszenie godności osobistej jej córki. Z treści skargi wynikało, że powódka miała zwrócić się do córki pozwanej słowami „zejdź mi z oczu”, „ja ci to załatwię”. Pozwana podała także, że powódka podniesionym głosem odpowiadała podczas spotkania stron, następnie wyrzuciła pozwaną z sali. Nadto pozwana zawarła w piśmie sformułowania o treści: „Jeżeli Pani .... jednego dnia potrafiła wyżyć się na moim dziecku, następnego poniżyć mnie w oczach mojej córki i swoich podopiecznych, to należy zadać sobie pytanie jak traktuje powierzone jej pod opiekę dzieci kiedy nikt nie patrzy? Przy czym pytanie to nabiera wagi, gdyż Pani .... jest odpowiedzialna za dzieci integracyjne. Moim zdaniem Pani .... jest osobą niezrównoważoną emocjonalnie, która w żadnym wypadku nie powinna pracować z dziećmi”. Tożsamej treści pismo zostało złożone do dyrektora przedszkola, w którym pracowała powódka. Po kilku dniach odbyło się spotkanie powódki, jej męża z pozwaną w obecności dyrektora przedszkola. Podczas spotkania powódka przepraszała kilkakrotnie pozwaną za swoje wobec niej zachowanie, podkreśliła, że nie miała złych intencji wobec córki pozwanej. Powódka poprosiła, aby pozwana przyjęła przeprosiny i aby w ten sposób zakończyć wynikły konflikt. Pozwana ostatecznie poinformowała, że zastanowi się co z tym wszystkim zrobi. Tydzień później pozwana złożyła skargę do Kuratorium. Treść skargi częściowo była tożsama ze skargą złożoną uprzednio w przedszkolu. W skardze pozwana zarzuciła niewłaściwe zwracanie się powódki do córki pozwanej oraz zawierała sformułowanie o niezrównoważeniu emocjonalnym powódki.

Na skutek skargi pozwanej skierowanej do Kuratorium przeprowadzono w przedszkolu kontrolę. W trakcie kontroli potwierdzona została okoliczność, że córka pozwanej zgłaszała swojej wychowawczyni obawy, co do tańca z chłopcem wyznaczonym przez powódkę. Nie potwierdziło się natomiast jakoby powódka zwróciła się do córki pozwanej słowami: „zejdź mi z oczu”, „ja ci to załatwię”. W trakcie rozmowy powódki z córką pozwanej, w czasie której powódka chciała uzyskać wiedzę o przyczynach, z jakich córka pozwanej nie chce tańczyć z wyznaczonym chłopcem, obecna była nauczycielka, która zaprzeczyła, aby powódka takimi słowami zwróciła się do córki pozwanej. Nie potwierdziła też, aby powódka mówiła do córki pozwanej podniesionym głosem. W trakcie kontroli potwierdził się fakt, że powódka wyprosiła pozwaną z sali. Dyrektor przedszkola wyjaśnił tę sytuację, poinformował pozwaną, że wyciągnięte wobec powódki konsekwencje służbowe. Dyrektor przedszkola – co także ustalono w czasie kontroli - przeprowadziła z powódką rozmowę dyscyplinującą, upominała ją i zobowiązała do poprawnych kontaktów z rodzicami. Po kontroli zalecono m. in. aby kontakty nauczyciela z rodzicami odbywały się w odpowiednich warunkach.

W rozpoznawanej sprawie powódka wskazała na okoliczność naruszenia jej dóbr osobistych – dobrego imienia, godności - przez stawianie nieprawdziwych zarzutów w zakresie nieodpowiedniego zwracania

się do dzieci, braku odpowiedzialności za dzieci, braku należytej opieki. Pozwana broniła się natomiast, iż jej ocena znajdowała oparcie w zaistniałej sytuacji, że ma prawo jako rodzic do złożenia skargi.

Zarówno Sąd Okręgowy jak i Sąd Apelacyjny orzekające w sprawie doszły do przekonania, że w zaistniałym stanie faktycznym doszło do naruszenia dóbr osobistych nauczycielki - czci, a zatem dobrego imienia i godności. Naruszenie to polegało na zawarciu przez pozwaną w pismach do dyrektora przedszkola i Kuratorium informacji, których prawdziwości pozwana nie wykazała oraz ocen, których nie usprawiedliwiała okoliczności faktyczne. Sąd wskazał, że ocena powódki jako osoby „niezrównoważonej emocjonalnie”, która z tego względu „w żadnym wypadku nie powinna pracować z dziećmi” nie może być kwalifikowana jako konstruktywna krytyka. Taka ocena ma wskazywać na brak predyspozycji powódki do pracy z dziećmi, dalszego wykonywania zawodu nauczyciela. Ciężar gatunkowy tej oceny jest tym większy, że powódka pracuje z małymi dziećmi oraz dziećmi niepełnosprawnymi intelektualnie, a zatem w większym stopniu zależnymi od dorosłego opiekuna. Odnosząc się do okoliczności wyproszenia pozwanej z sali przez nauczycielkę, sąd wskazał, że powódka uznała, że to jej zachowanie nie było właściwe, dlatego wielokrotnie przeproszała za nie pozwaną. Powódka zapewne powinna stanowczo, ale też spokojnie poprosić pozwaną o opuszczenie sali, gdyż niewątpliwie rozmowa wychowawcy z rodzicem nie powinna się odbywać w obecności innych dzieci, a ponadto wychowawca nie może być absorbowany rozmową z rodzicem w czasie, gdy ma pod swoją opieką dzieci. Świadomość niewłaściwości swojego zachowania w tej sytuacji powinna mieć jednak także pozwana, ponieważ nie może oczekiwać poświęcenia jej czasu i uwagi przez nauczyciela w czasie, gdy ten musi opiekować się dziećmi, w dodatku w wieku przedszkolnym. Zachowanie powódki w dniu nie dawało jednak podstaw do formułowania tak zdecydowanych ocen, jak uczyniła to pozwana. Nie zostało też wykazane, aby wcześniej powódka w niewłaściwy sposób odnosiła się do córki pozwanej. Tym samym bardzo poważne zarzuty: naruszenia godności dziecka, poniżenia pozwanej, wyżywania się na dzieciach – nie znajdowały oparcia w faktach, tym samym pozwana nie miała podstaw do ich formułowania.

Źródło: [Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych](#)